

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

Solidarność MIESIĘCZNIK ISSN 0208-7804

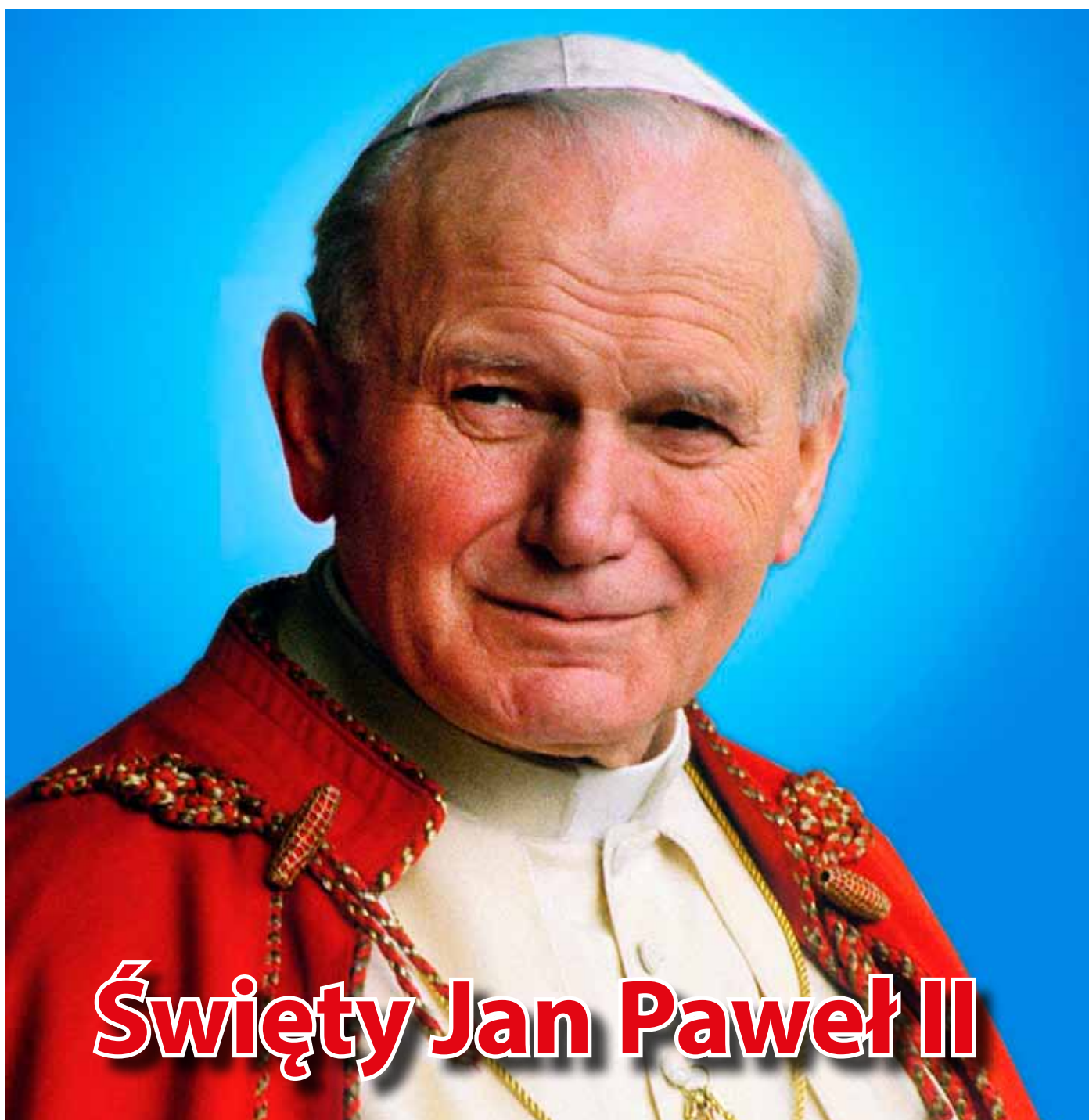
Nr 3 (402)/2014

kwiecień - maj 2014

Rok XXXIV

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl



Święty Jan Paweł II

Polacy na kanonizacji Jana Pawła II



fot. W. Woźniak

W numerze:

**Raport – Eurowybory
2014**

**Sprawdzamy
polityków
i demaskujemy
oszustów**

s. 3

**Dlaczego i na kogo
warto głosować,
a na kogo nie**

s. 4-5

**Wywiad
z kandydatem
na Europoła
Markiem
Gróbarczykiem**

s. 6-7

**Kanonizacja Jana Pawła II
Jak przebiegały
uroczystości
w Rzymie**

s. 8-9

**Kanonizacja
w obiektywie
„Jedności”**

s. 10-11

**„Solidarność”
na pielgrzymce
w Rzymie**

s. 12-13

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku

Redaktor naczelny: Paulina Łątko

Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;

e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 10.05.2014 r. Do druku oddano 10.05.2014 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

Eurowybory 2014: Sprawdzamy polityków!

Dariusz Rosati, Magdalena Kochan, Bożenna Bukiewicz i Zofia Ławrynowicz to posłowie z czarnej listy wyborczej „Solidarności”. Związek rozpoczął kampanię społeczną pod hasłem „Sprawdzamy polityków”, w której demaskuje kłamstwa, czcze obietnice i prawdziwe działania naszych posłów, którzy teraz chcą przenieść się do Parlamentu Europejskiego. Na ulotki i plakaty trafili posłowie i senatorowie, którzy popierali antypracownicze i antyspołeczne ustawy rządu Donalda Tuska: o wydłużeniu wieku emerytalnego czy zmianach w Kodeksie Pracy.

Już 25 maja będziemy wybierać posłów do Parlamentu Europejskiego. Kampania wyborcza trwa w najlepsze i bardzo łatwo po raz kolejny nabrać się na gładkie słówka i obietnice kandydatów... Ale nie tym razem!

- Obiecaliśmy dwa lata temu, że będziemy rozliczać polityków z tego co robią – wyjaśnia Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. - Czas doprowadzić do sytuacji, że politycy będą bali się wyborców, a nie szefa swojej partii. Celem naszej kampanii jest rozliczanie przed wyborami do Parlamentu Europejskiego posłów z ich aktywności w Sejmie i Senacie. „Solidarność” będzie piętnować tych kandydatów do PE, którzy głosowali za przyjęciem antypracowniczych przepisów. Stało się to możliwe dzięki stronie internetowej www.sprawdzampolityka.pl, gdzie można prześledzić aktywność posłów i senatorów w poszczególnych głosowaniach. Dzięki temu wyborcy będą mogli świadomie podejmować decyzje dotyczące kandydatów ze swoich okręgów wyborczych.

Przewodniczący przypominał, że od lat słychać, jakoby związki zawodowe, kościoły czy też inne organizacje społeczne nie powinny mieszać się do polityki. Według Dudy to hasło wymyślili politycy, którzy boją się kontroli społecznej. Boją się, bo jest bardzo duża różnica między tym co obiecują, a tym co realizują. - Wśród 120 kandydatów na europosłów jest 70 takich,

którzy powinni się zapaść pod ziemię ze wstydu - tłumaczył przewodniczący - Przez ostatnie 3 lata głosowali w Sejmie nad antypracowniczymi rozwiązaniami, a teraz ci hipokryci mają czelność stawać przed wyborcami i prosić o ich głosy.

Wśród nich nie brakuje również kandydatów z naszego okręgu wyborczego. Naszą czarną listę otwiera Dariusz Rosati, a lista jego przewin jest długa. Kandydat Platformy Obywatelskiej głosował za wprowadzeniem antypracowniczych zmian w Kodeksie Pracy i ustawie o związkach zawodowych oraz za wydłużeniem wieku emerytalnego. Sprzeciwił się natomiast przeprowadzeniu referendum w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego oraz w sprawie wprowadzenia obowiązku szkolnego sześciolatków. Magdalena Kochan, posłanka PO ze Szczecina głosowała za wprowadzeniem antypracowniczych zmian w Kodeksie Pracy i ustawie o związkach zawodowych, za wydłużeniem wieku emerytalnego, za ograniczeniem praw obywatelskich w ustawie o zgromadzeniach, za ograniczeniem dni wolnych od pracy oraz za wydłużeniem czasu pracy osób niepełnosprawnych. Sprzeciwiła się natomiast przeprowadzeniu referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego oraz w sprawie wprowadzenia obowiązku szkolnego sześciolatków. Zofia Ławrynowicz również była przeciwniczką przeprowadzenia referendum w sprawie wydłużenia

wieku emerytalnego i w sprawie obowiązku szkolnego sześciolatków. Poparła za to antypracownicze zmiany w Kodeksie Pracy i ustawie o związkach zawodowych, ograniczenie praw obywatelskich w ustawie o zgromadzeniach i podwyższenie wieku emerytalnego. Wizerunki posłów i listy ich przewin zostały umieszczone na ulotkach i plakatach, które są rozdawane i rozklejane na terenie Szczecina i regionu, tak aby zawarte na nich informacje o kandydatach dotarły do jak największej liczby obywateli.

Jest to o tyle ważne, że jak przypomina Przewodniczący NSZZ „Solidarność”, następnej kadencji w PE będą się toczyły bardzo ważne dyskusje na temat przyszłości Europy, zostaną uchwalone istotne dla pracowników dyrektywy w sprawie czasu pracy czy płacy minimalnej. - Dlatego potrzeba nam polityków, którzy rozumieją te sprawy i nie zepsuli polskiej pracy – podkreśla Piotr Duda.

Kampania społeczna opiera się również na billboardach, które zawisną w 13 okręgach wyborczych, a także na spotach radiowych i telewizyjnych. W najbliższym czasie na ulicach miast pojawią się także przyczepy reklamowe, przypominające o trwającej akcji. Spoty www.sprawdzampolityka.pl pojawią się w serwisach internetowych, biznesowych oraz informacyjnych, usłyszymy także reklamy w radiu.

ŁP, KK



Rozmowa z Mieczysławem Jurkiem, Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Trzeba iść na wybory

Czy Pana zdaniem warto brać udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego? Dokoła słychać przecież wiele głosów, mówiących o tym, że to, czym zajmują się europosłowie nie ma wpływu na nasze życie.

Przed wszystkim warto brać udział we wszystkich wyborach, referendach i innych inicjatywach prowadzonych w naszym kraju. To jeden z przywilejów demokracji, o którą walczyła „Solidarność”. Z jednej strony to przywilej, a z drugiej nasz obowiązek, brania odpowiedzialności za przyszłość kraju i jego obywateli. Z tego punktu widzenia, wybory do Parlamentu Europejskiego są tak samo ważne, jak każde inne. Przechodząc natomiast do szczegółów – warto i trzeba brać w nich udział, chociażby z tego względu, że ponad 80 proc. prawa i przepisów stanowionych w państwach należących do Unii Europejskiej musi być zgodna z dyrektywami i przepisami unijnymi, stanowionymi właśnie przez Parlament Europejski. Dla nas jest to tym bardziej ważne, że przy braku ja-

kiegokolwiek dialogu z polskim rządem, to unijne struktury są dla nas jedynym organem odwoławczym, a pisanie skarg na nasz rząd przynosi faktyczne, pozytywne skutki. A szczególnie w momencie wejścia Polski do unii walutowej i strefy euro, znaczenie dla nas decyzji podejmowanych przez Parlament Europejski jeszcze bardziej wzrośnie.

Czym w takim razie kierować się przy wyborze naszych reprezentantów?

O każdym kandydacie najlepiej świadczy zawsze jego dorobek życiowy, zawodowy i polityczny. Według mnie najważniejsza sprawa to to, żeby człowiek, na którego oddajemy głos nie był tzw. „spadochroniarzem”, czyli działaczem partyjnym zainstalowanym na szczycie przypadkowej listy, w regionie, z którym nigdy nie był związany, o którym nie ma pojęcia i którego problemy, najdelikatniej mówiąc ma w nosie. Oczywiście wszyscy znamy takie przypadki, w których chodzi tylko o to, aby wypchnąć jakąś zasłużoną najwyraźniej dla partii osobę do PE, gwarantując mu w ten

sposób niezbyt ciężką, za to bardzo dobrze płatną „pracę”. Takim kandydatom mówimy zdecydowanie nie! Na pewno powinna być to bowiem osoba, której sprawy Pomorza Zachodniego nie są obce i będzie ona jego faktycznym reprezentantem, tym bardziej, że na poziomie unijnym operuje się dzisiaj nie tylko kategoriami państw, ale także bardzo często regionów, które na przykład obejmują fragmenty kilku krajów istotnych w kontekście jakiegoś zagadnienia czy projektu. Tak jest na przykład w przypadku projektów korytarzy transportowych czy tematów związanych z gospodarką morską. I w takich przypadkach eksponowanie roli, potencjału i wagi regionu na forum, na przykład odpowiednich komisji parlamentarnych, leży po stronie „naszych” europosłów właśnie. A do tego, jak zawsze warto jest głosować na osoby, które kierują się w swojej działalności przede wszystkim interesem obywateli i są zainteresowane ludźmi i ich przyszłością, a nie tylko własnymi ambicjami i kieszenią.

DARIUSZ ROSATI
OSZUKAŁ WYBORCÓW



www.SPRAWDZAMPOLITYKA.PL

Kampania zorganizowana przez NSZZ **Solidarność**

**TERAZ CHCE UCIEC
DO EUROPARLAMENTU**

DARIUSZ ROSATI
OSZUKAŁ WYBORCÓW

- Głosował przeciwko przeprowadzeniu referendum w sprawie obowiązku szkolnego 6-latków
- Głosował za wprowadzeniem antypracowniczych zmian w Kodeksie Pracy i ustawie o związkach zawodowych
- Głosował przeciwko przeprowadzeniu referendum w sprawie wydłużeniu wieku emerytalnego
- Głosował za wydłużeniem wieku emerytalnego

www.SPRAWDZAMPOLITYKA.PL

Kampania zorganizowana przez NSZZ **Solidarność**

**TERAZ CHCE UCIEC
DO EUROPARLAMENTU**

Czy widzi Pan takich kandydatów w naszym Okręgu Wyborczym?

Na pewno są to osoby znane mi osobiście z działalności na rzecz miasta i regionu, czyli obecny europoseł a były minister gospodarki morskiej Marek Gróbarczyk czy Artur Szalabawka, wieloletni radny miejski ze Szczecina. Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że wśród członków „Solidarności” są osoby o różnych sympatiach politycznych. Nie wyobrażam sobie jednak, żeby ktokolwiek mógł zagłosować na posła, który poparł którąś z antypracowniczych, oprostowanych przez Związek ustaw. Takich kandydatów przekreślamy. Są natomiast na różnych listach osoby, których dorobek szanujemy.

Czy „Solidarność” Pomorza Zachodniego popiera kogoś z kandydatów?

Podczas najbliższego posiedzenia Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego najpewniej podejmiemy taką decyzję i z imienia i nazwiska wskażemy, kogo poprzeć. Oczywiście będzie to poprzedzone wieloma rozmowami. Na pewno będziemy chcieli poznać zdanie kandydatów, którzy zwrócili się do nas o poparcie, na wiele tematów związanych przede wszystkim z gospodarką naszego regionu i przyszłością największych zakładów pracy takich jak

PŻM czy ZEDO. Z każdą z tych osób mam też pewne doświadczenia, wiemy kto nas nigdy nie zawiodł. Osobiście będę rekomendował kandydaturę europosła obecnej kadencji Marka Gróbarczyka z Prawa i Sprawiedliwości.

„Solidarność” wie za to dobrze, na kogo nie powinniśmy głosować...

W wielu zachodnich krajach, związki zawodowe bardzo pilnują i rozliczają polityków, szczególnie z ich wyborczych obietnic. Prowadzą nawet tzw. zeszyty polityczne, w których odnotowywane są poszczególne głosowania, wypowiedzi, proponowane projekty itp., czyli najogólniej mówiąc: plusy i minusy poszczególnych polityków na różnych szczeblach władzy. Zainspirowani tym, postanowiliśmy przed wyborami do Europarlamentu przygotować coś podobnego. Stąd nasza kampania pod hasłem „Sprawdzam polityka”. Uruchomiliśmy specjalną stronę internetową, na której można sprawdzić, jak konkretny poseł czy senator głosował w konkretnym głosowaniu. Przygotowaliśmy też specjalne ulotki i plakaty, na których demaskujemy prawdziwe poglądy naszych posłów, szczególnie tych, którzy co innego mówili, a potem, podczas głosowania, robili to, co kazała partia. Chcemy w ten sposób pokazać społeczeństwu, którym ludziom nie można ufać. Naszym zdaniem po-

winni oni być skończeni jako politycy, bo nie reprezentują swoich wyborców, a jedynie interesy partii. W naszym okręgu są to cztery osoby: Dariusz Rosati, Magdalena Kochan, Bożenna Bukiewicz i Zofia Ławrynowicz. Na szczęście społeczeństwo polskie staje się coraz bardziej obywatelskie, a każdy obywatel chce być coraz bardziej świadomy swoich decyzji. Dlatego koniecznie każdy powinien odwiedzić stronę www.sprawdzampolityka.pl, aby podjąć dobrą decyzję w wyborach do europarlamentu.

Jakie najważniejsze tematy związane z naszym regionem powinny znaleźć się w obszarze zainteresowań przyszłych europosłów?

Na pewno powinni śledzić oni sprawy i wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia związane z rozwojem gospodarki morskiej i energetycznej, a także tworzeniem korytarzy transportowych i wszystkie zagadnienia dotyczące ochrony środowiska naturalnego oraz turystyki. W naszym regionie trzeba także uregulować sprawę wykupu ziemi przez obcokrajowców, uruchomić strategię rozwoju Polski Zachodniej z wykorzystaniem środków UE oraz zabiegać o szeroko rozumianą stabilność miejsc pracy.

PL

MAGDALENA KOCHAN
OSZUKAŁA WYBORCÓW



www.SPRAWDZAMPOLITYKA.PL

Kampania zorganizowana przez **Solidarność**

**TERAZ CHCE UCIEC
DO EUROPARLAMENTU**

ZOFIA ŁAWRYNOWICZ
OSZUKAŁA WYBORCÓW



www.SPRAWDZAMPOLITYKA.PL

Kampania zorganizowana przez **Solidarność**

**TERAZ CHCE UCIEC
DO EUROPARLAMENTU**

Nasz region ma wielkie możliwości

Rozmowa z Markiem Gróbarczykiem, obecnym europosem i kandydatem do Parlamentu Europejskiego Prawa i Sprawiedliwości na następną kadencję.



Jedność: Jaki wpływ na życie w naszym mieście i regionie ma Poseł w Parlamencie Europejskim?

Marek Gróbarczyk: W generalnym przekazie medialnym, bycie w Europarlamencie pokazywane i kojarzone jest tylko z negatywnymi aspektami. Ale ma to zasadnicze znaczenie dla obywateli, dlatego że większość przepisów mających zasadniczy wpływ na legislację w Polsce, jest kształtowana w Brukseli. W świetle Traktu Lizbońskiego, Parlament Europejski pełni zasadniczą rolę w procesie legislacyjnym i ma decydujące znaczenie, bo ostatecznie to on przyjmuje lub odrzuca pewne postanowienia. Patrząc pod kątem regionu, to polityka która jest tworzona w Brukseli ma konkretne oddziaływanie na województwo zachodniopomorskie. Przykłady to wspólna polityka rolna, to co jest w mojej profesji, czyli wspólna polityka rybacka, wszelkiego rodzaju pakiety energetyczne, a przede wszystkim trzeci, który ma mieć ogromny wpływ na bezpieczeństwo energetyczne Europy. To oczywiście także budżet, a obecnie nowe ramy finansowe 2014 – 2020, mające przełożenie na środki unijne, które także trafiają do naszego regionu. Dlatego mówienie, że PE nie ma większego znaczenia, jest twierdzeniem nieprawdziwym i kontynuacją tego przeświadczenia kierowanego do opinii publicznej, żeby nie zajmować się tym, a najlepiej wysłać tam cele brytów. Nie ma nic gorszego niż takie myślenie, bo choćby to, co stało się z likwidacją przemysłu stoczniowego, to co się dzieje w kwestii bezpieczeństwa energetycznego, gazociągu Nord Stream pokazuje, że gdyby odpowiednie instytucje unijne zadziałały, na pewno taki negatywny dla

naszego kraju i regionu decyzje nie zapadłyby.

Skoro już wywołał Pan temat przemysłu stoczniowego... co można w chwili obecnej zrobić w tym temacie, dla odbudowy tej gałęzi gospodarki?

Pierwsza zasadnicza sprawa jest taka, że do niedawna byliśmy raczeni rzez rząd Donalda Tuska bajkami o tym, że to Bruksela kazała nam zlikwidować przemysł stoczniowy i że podlega on mechanizmom rynkowym obowiązującym w UE. W związku z tym fakt, że go nam zlikwidowano praktycznie dekretem był jak najbardziej słuszny, a polski rząd nie miał żadnej możliwości obrony. Jest to absolutna nieprawda, ponieważ już kilka lat temu złożyłem zapytanie do komisarza Almunii ds. konkurencji, posługując się przykładem niemieckich stoczni, które dostały blisko 600 mln euro wsparcia z „niedozwolonych środków publicznych”, jak to się ma do stoczni w Polsce. Jak się okazało, w Niemczech były one dozwolone. Zapytałem go czy było to dopuszczalne i czy my możemy użyć takich samych środków w Polsce. Odpowiedź była pozytywna. Dowiedziałem się, że rząd niemiecki przedstawił odpowiedni plan dofinansowania swojego przemysłu i uzyskał zgodę Komisji Europejskiej. Usłyszałem także, że jeżeli polski rząd także taki plan przygotowuje, to również może uzyskać zgodę i finansować przemysł stoczniowy ze środków publicznych. Oznacza to, że nie ma żadnych powodów ani żadnych obiektywnych przyczyn, które mogłyby hamować wykorzystanie środków publicznych do odbudowy przemysłu stoczniowego.

Również zarzuty, które kierowała do nas KE od 2006 roku i pamiętna decyzja z 2009 roku nakazująca likwidację stoczni, powinny zostać zaskarżone do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przez nasz rząd. Proces, który rozpoczął się w wyniku tego odwołania trwałby około 6 lat. Oczywiście rząd musiałby wystąpić o postanowienie tymczasowego wstrzymania egzekucji dyrektywy, ale licząc od 2009 do dzisiaj mielibyśmy dobre funkcjonującą stocznnię i oczywiście sprawę przed Trybunałem, ale prawdopodobnie wygraną, podpierając się przykładami Niemiec, czy Francji, która znacjonalizowała swoje

stocznie i może przekazywać środki na ich działalność.

Jakie działania podjął Pan w tym temacie?

Zwróciłem się do Marszałka Województwa o przygotowanie projektu finansowania przemysłu stoczniowego, bo mamy takie możliwości. Ważne jest jednak, żeby przygotować taki kontrakt regionalny, którego celem będzie odbudowa przemysłu, który zostanie bezwzględnie wsparty przez ekipę rządową. Odpowiedź wzbudziła moje największe zdziwienie, bo dowiedziałem się, że nie ma takiej możliwości, aby środki unijne zostały na to przeznaczone. To oczywista nieprawda. Nie ma żadnych zakazów z UE. Dzisiaj wręcz mówi się w UE o reindustrializacji krajów unijnych, które w wyniku kryzysu straciły swój przemysł. I parcie na odbudowę tych straconych miejsc pracy jest priorytetem w nowej perspektywie finansowej. Nijak do tego mają się decyzje rządu. Ja ze swojej strony na każdym kroku wskazuję na Szczecin jako miasto, które poniosło największe straty w wyniku takich działań. A w rzeczywistości to jest na rękę Unii, bo jeśli tu są likwidowane zakłady pracy, to powstają one naturalnie gdzie indziej.

Równie ważne dla naszego rozwoju są także porty, cała infrastruktura transportowa, tor wodny. To bliski Panu temat. Jak ryzykuje się przyszłość pod tym względem?

Podstawową sprawą jest to, co się stało przy budowie gazociągu Nord Stream, czyli spłylenie podejścia do portu w Świnoujściu a tym samym, ograniczenie możliwości jego rozwoju i przyzwolenie Donalda Tuska na to. To fatalna w skutkach polityka, która powinna być naprawiona. I są możliwości, ponieważ powinniśmy na forum UE otrzymać od Niemiec zapewnienie naprawienia tego, co się stało. Ponieważ zostały złamane trzy konwencje międzynarodowe: Prawo Morza i Swobodnej Żeglugi, Prawo Swobodnej Konkurencji oraz Nieskrępowanego Przepływu Towarów i Osób w UE. To zostało pogwałcone i mamy pełne podstawy, aby na forum międzynarodowym, nawet przed sądami, dochodzić swoich praw, czyli uzyskać zapewnienia Niemiec, że naprawią szkody, które zrobili. Druga sprawa to kwestia energetyczna i tutaj

widoczna jest całkowita ślepota Donalda Tuska, lub jego celowe działanie, bo ten gazociąg nas uzależnia od gazu rosyjskiego również od strony zachodniej, nie czyniąc żadnej dywersyfikacji.

Natomiast bezwzględnie najistotniejszą sprawą na dzień dzisiejszy jest odbudowanie regionalnej gospodarki w oparciu o branżę morską czyli przemysł stoczniowy i rozwój portów. Mamy pod tym względem duże możliwości, bo nie ma w Europie drugiego miejsca, znajdującego się na styku pomiędzy światem wschodnim i zachodnim, z takimi możliwościami komunikacyjnymi. I nie ma chyba na świecie drugiego miejsca z takimi możliwościami, które jednocześnie jest tak dołowane i hamowany jest jego rozwój. Ja byłem odpowiedzialny za stworzenie programu zmierzającego do odbudowy gospodarki morskiej, w którym wskazujemy na kilka zasadniczych elementów. Po pierwsze odbudowa przemysłu stoczniowego i stworzenie programu jego rewitalizacji w oparciu o ustawę, która będzie priorytetizować rozwój tego przemysłu i doprowadzi do budowy statków. Drugi to żegluga, stworzenie przyjaznych warunków rozwoju żeglugi w Polsce w świetle kilku istotnych ustaw, które również powinny zostać zmienione, na przykład ustawa o zatrudnieniu na morskich statkach handlowych i druga, dotycząca podatku tonażowego. Rybołówstwo także powinno być priorytetem. Obecnie średni wiek statków rybackich to 43 lata, to mówi samo za siebie. I kwestia związana z Gazoportem, który powinien stać się podstawowym elementem, źródłem dywersyfikacji dostaw gazu w tej części Europy, nie tylko do Polski. Ma to bezpośrednie znaczenie nie tylko gospodarcze. Ostatni element to powrót Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Bezwzględne uruchomienie projektów prowadzących do uzeglownienia rzek polskich, przede wszystkim Odry, która ma do tego naturalne warunki. To jest wszystko zgodne z projektami europejskimi, na przykład budowy intermodalnych połączeń europejskich czyli łączenie dróg, dróg kolejowych i rzecznych. I rzecz dziwna, Donald Tusk nie zgłosił żadnej polskiej rzeki do programu finansowego, który ma stworzyć ramy tego projektu. To dziwne, bo nawet Słowacy i Czesi wprowadzili swoje mniej istotne rzeki, my jesteśmy natomiast białą plamą.

Niektóre z tych tematów porusza przygotowana z inicjatywy „Solidarności” strategia dla Polski Zachodniej. Co Pan myśli o takim dokumencie?

Dokładnie muszę się zapoznać z jego treścią, ale już teraz mogę powiedzieć, że na pewno warto tworzyć spójne strategie, szczególnie na poziomie rządowym. Jednak w tym kontekście bardzo martwi wypowiedź kandydata na Europosła Platformy Obywatelskiej Dariusza Rosatiego, który stwierdził, że problemy Pomorza Zachodniego to problemy regionalne, a nie centralne i strategie powinny być przyjmowane regionalnie. To pokazuje, w jaką stronę powinno to jego zdaniem iść. Moje obawy są takie, że cokolwiek by tutaj nie powstało, nie zostanie zauważone w Warszawie. Dlatego takie inicjatywy odgórne powinny być jak najbardziej realizowane, jeśli mają szansę przynieść coś dobrego dla regionu.

Wykup polskiej ziemi przez obcy kapitał to kolejny problem, z jakim boryka się nasze województwo. Jak można mu zapobiec?

W tej kwestii jest nam potrzebna ustawa o obrocie ziemią, która może w świetle prawa unijnego zawierać zapisy bliźniacze do tych, które pojawiły się w Niemczech czy Francji, bo wszędzie tam te ustawy obowiązują. I w ten sposób możemy skutecznie zablokować wyprzedaż ziemi. Mówi się o tym, że prawo unijne zabrania ograniczeń w tym względzie, ale nie jest to prawda, bo wymogi chociażby we Francji, które zakładają, że żeby kupić grunt rolny trzeba być na stałe związanym z danym terenem, mieć historię rolniczą, wykształcenie oraz mówić w języku francuskim, skutecznie taki proceder hamują. Jeśli tylko wprowadzimy te same zasady, ziemia automatycznie zostanie w rękach polskich rolników. To można zrobić już dzisiaj, jeśli tylko projekt ustawy przygotowanej przez nas zostałby przyjęty. Ale okazuje się, że rok ustawa przeleżała, a premier Tusk zrzucił to na ministerstwo. To tylko pokazuje, jak bardzo jest „zainteresowany” tym tematem.

Natomiast pakiet klimatyczny, to już temat bardzo blisko Parlamentowi Europejskiemu...

Jako Prawo i Sprawiedliwość ze wszech miar wspieramy „Solidarność” w działaniach zmierzających do zablokowania tego pakietu klimatycznego. Przede wszystkim chodzi o emisję CO₂, czyli jej limitowanie i wprowadzanie aukcji, które niestety zostały przegłosowane przez międzynarodówkę socjalistyczną, która założyła sobie najwyraźniej za cel likwidację przemysłu energetycznego w Polsce, bo przyjęcie pakietu to tego właśnie doprowadzi. Ale tu-

taj po raz kolejny wracamy do roli rządu. Donald Tusk zrezygnował z prawa weta, nie odniósł się i nie zablokował między innymi systemu aukcyjnego handlu emisjami, który jest fatalny dla naszego kraju. Cała polityka energetyczna jest bowiem wymierzona w państwa dawnego bloku wschodniego. To, że nie ma między nami porozumienia i wspólnej linii obrony bezpośrednio obciąża Donalda Tuska. Bo jesteśmy największy i mamy największy mandat negocjacyjny. To, że szukamy sojuszy z Hiszpanią, która nie ma w tym żadnego interesu, jest wręcz głupotą. Szczególnie w świetle tego, co obecnie dzieje się na Ukrainie widać, że pakiet klimatyczny musi być natychmiast obalony i zredefiniowany. Opowieści na temat emisji CO₂ tylko i promowanie wyłącznie energii odnawialnej mają swoją odpowiedź w Niemczech, gdzie aktualnie budowana jest elektrownia opalana węglem brunatnym, co przeczy oczywiście założeniom unijnym zupełnie. Bo tak właśnie wygląda ta wspólna polityka – tylko głupi realizują postanowienia Unii Europejskiej.

Ostatni temat, o którym chcielibyśmy porozmawiać to umowy śmieciowe i zmiany w Kodeksie Pracy. Jak Pan je ocenia?

Umowy śmieciowe to problem całej Unii Europejskiej. Oczywiście w krajach starej Unii już dawno sobie z tym poradzono i nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby w Polsce wprowadzono takie same rozwiązania, blokujące ten proceder i będące przyjazne pracownikom. Największy problem to fakt, że mamy do czynienia z zanikiem Kodeksu Pracy i osiągnięcia pokoleniowe są dzisiaj marnotrawione i celowo niszczone po to, żeby stworzyć wrażenie kapitalizmu rynkowego, nie mającego żadnego przełożenia w krajach unijnych. Dzisiaj wartość pracy wartość pracownika jest tam na zupełnie innym, dużo wyższym poziomie niż w Polsce. Ustawa Szejnfelda była skandaliczna, wydłużająca okresy rozliczeniowe jest skandaliczna i powinna być natychmiast wycofana. Nasze założenia są takie, aby całkowicie zmienić ustawę, zlikwidować umowy śmieciowe w założonym okresie, jednak ich całkowite zahamowanie. Bo to one tworzą największe spustoszenie na rynku pracy i będą miały bezpośrednie skutki w systemie ubezpieczeń społecznych, bo to bezpośrednio uderzy w zabezpieczenie ludzi na starość.

PL



Kanonizacja Jana Pawła II i Jana XXIII

- Na chwałę Trójcy Przenajświętszej, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych prośbach o pomoc Bożą i po wysłuchaniu opinii naszych Braci w biskupstwie orzekamy i ogłaszamy świętymi błogosławionych Jana XXIII i Jana Pawła II i wpisujemy ich w poczet świętych i polecamy, aby w całym Kościele byli oni czczeni z oddaniem pośród świętych. W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego – po tych słowach Franciszka I, Jan Paweł II został powołany w poczet świętych.

Na uroczystości do Rzymu zjechało z całego świata ponad 800 tys. wiernych. Plac Świętego Piotra zapełniał się pielgrzymami już w sobotę późnym wieczorem. W wielu kościołach odbywały się nocne czuwania i modlitwy. Podobnie upłynął również poranek przed watykańską bazyliką. Msza święta kanonizacyjna zaplanowana była na godzinę 10. Poprzedziły ją modlitewne przygotowania. Odmawiano jest Koronka do Miłosierdzia Bożego, ułożoną przez świętą Faustynę Kowalską. Odczytywane były fragmenty homilii i przemówień obu papieży. W tym czasie na msze przybywały oficjalne delegacje z całego świata, łącznie niemal 100: głowy państw, monarchowie, delegacje rządowe. Na czele polskiej stał prezydent Bronisław Komorowski z żoną.

Tuż przed rozpoczęciem mszy na Placu pojawił się emerytowany Papież Benedykt XVI. Wierni przywitali go gorącymi braćmi. Obok obecnego i byłego Papieża,

msze koncelebrowało ponad 100 kardynałów i około tysiąca biskupów. Rozpoczęła ją Litania do Wszystkich Świętych. Do koncelebry przy ołtarzu wybrani zostali papieski wikariusz dla diecezji rzymskiej kardynał Agostino Vallini, sekretarz Jana Pawła II metropolita krakowski kardynał Stanisław Dziwisz oraz biskup rodzinnej diecezji Jana XXIII Bergamo - Francesco Beschi.

Procedura kanonizacji rozpoczęła się od prośby o wpisanie Jana Pawła II i Jana XXIII w poczet świętych. Papież Franciszka poprosili o to: prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato i postulatorzy procesów: ojciec Giovanguiseppe Califano i ksiądz Sławomir Oder. - Ojcie Święty, Święta Matka Kościół prosi usilnie o to, by Wasza Świątobliwość wpisał błogosławionych Jana XXIII i Jana Pawła II w poczet świętych i aby jako tacy wzywani oni byli przez wszystkich chrze-

ścjan – zwrócili się do Papieża. Ten wygłosił słowa: - Drodzy bracia, zanieśmy nasze prośby do Boga Ojca Wszechmogącego przez Jezusa Chrystusa o to, aby za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Dziewicy i wszystkich świętych wspierał swą łaską akt, który mamy uczynić. Prośby o kanonizację powtórzono jeszcze dwukrotnie.

Kulminacyjnym momentem mszy było wygłoszenie przez Franciszka I formuły kanonizacyjnej. Ogłosił On uroczystie: - Na chwałę Trójcy Przenajświętszej, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych prośbach o pomoc Bożą i po wysłuchaniu opinii naszych Braci w biskupstwie orzekamy i ogłaszamy świętymi błogosławionych Jana XXIII i Jana Pawła II i wpisujemy ich w poczet świętych i polecamy, aby

w całym Kościele byli oni czczeni z oddaniem pośród świętych. W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Wierni przyjęli te słowa brawami. Po wygłoszeniu formuły, do ołtarza przyniesiono relikwie świętych Jana XXIII i Jana Pawła II. Relikwie do ołtarza przyniosła Kostarykanka uzdrowiona przez Jana Pawła II. W niemal identycznych relikwiarzach znalazła się relikwia krwi Jana Pawła II, przygotowana na beatyfikację przed trzema laty oraz relikwia skóry Jana XXIII, pobrana w chwili ekshumacji po tym, gdy został ogłoszony błogosławionym w 2000 roku. Następnie diakon okadził relikwie. Na zakończenie aktu kanonizacji prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kardynał Angelo Amato podziękował papieżowi Franciszkowi za wpisanie Jana XXIII i Jana Pawła II w poczet świętych.

W dalszej części mszy kanonizacyjnej, drugie czytanie wygłoszone zostało po polsku. Było to czytanie z Pierwszego Listu świętego Piotra Apostoła. W swojej homilii Papież Franciszek odnosił się oczywiście do postaci nowych świętych. - Byli kapłanami, biskupami i papieżami XX wieku - mówił. - Poznali jego tragedie, ale nie byli nimi przytłoczeni. Silniejszy był w nich Bóg; silniejsza była w nich wiara w Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka i Pana historii; silniejsze było w nich miłosierdzie Boga. Podkreślił, że obaj nowi święci otrzymali w darze od Jezusa nadzieję i radość, a następnie przekazali je obficie Ludowi Bożemu, otrzymując za to nagrodę wieczną. - Tą nadzieją i tą radością żyła pierwsza wspólnota wierzących w Jerozolimie, o której mówią nam Dzieje Apostolskie. Jest to wspólnota, w której żyje się tym, co najistotniejsze z Ewangelii, to znaczy miłością, miłosierdziem, w prostocie i braterstwie - zauważył papież przypominając, że taki obraz Kościoła miał przed sobą Sobór Watykański. - Jan XXIII i Jan Paweł II współpracowali z Duchem Świętym, aby odnowić i dostosować Kościół do jego pierwotnego obrazu, który nadali mu święci w ciągu wieków - dodał papież.

Papież zwrócił też uwagę, że w posłudze Ludowi Bożemu Jan Paweł II był papieżem rodziny. - W tej posłudze Ludowi Bożemu Jan Paweł II był papieżem rodziny. Kiedyś sam tak powiedział, że chciałby zostać zapamiętany jako papież rodziny. Chętnie to podkreślałam w czasie, gdy przeżywamy proces synodalny o rodzinie i z rodzinami, proces, któremu na pewno On z nieba towarzyszy i go wspiera - wspominał Franciszek I. - Niech ci obaj nowi święci pasterze Ludu Bożego wstawiają się za Kościołem,



aby w ciągu tych dwóch lat procesu synodalnego był on posłuszny Duchowi Świętemu w posłudze duszpasterskiej dla rodziny. Niech nas obaj nauczą, byśmy nie gorszyli się ranami Chrystusa, abyśmy wnikalі w tajemnicę Bożego Miłosierdzia, które zawsze żywi nadzieję, zawsze przebacza, bo zawsze miłuje.

Na zakończenie mszy kanonizacyjnej Jana XXIII i Jana Pawła II Papież Franciszek podziękował wszystkim jej uczestnikom oraz organizatorom - przed modlitwą maryjną Regina coeli. Papież powiedział: - Zanim zakończy się to święto wiary, pragnę pozdrowić i podziękować wam wszystkim. Słowa podziękowań skierował najpierw do uczestniczącego we mszy emerytowanego

papieża Benedykta XVI. Następnie dziękował kardynałom, biskupom oraz kapłanom z całego świata. - Z wielką miłością pozdrawiam pielgrzymów z diecezji Bergamo i Krakowa! Umiłowani, uczcijcie pamięć dwóch świętych papieży, wiernie realizując ich nauczanie. Moje pozdrowienie kieruję do wszystkich pielgrzymów - tu, na placu Świętego Piotra, na sąsiednich ulicach i w innych miejscach Rzymu, a także tym, którzy łączą się z nami za pośrednictwem radia i telewizji. Szczególne pozdrowienie niech dotrze do chorych i osób w podeszłym wieku, którym nowi święci byli szczególnie bliscy - dodał na zakończenie.

PL, fot. Konrad Rutkowski, Wojciech Woźniak

Droga do świętości

Droga Jana Pawła II do świętości została uznana za najszybszą w nowożytnej historii Kościoła. Proces kanonizacyjny zaczął się błyskawicznie - Benedykt XVI zgodził się na otwarcie procesu beatyfikacyjnego swego poprzednika miesiąc i 11 dni po jego śmierci. Tym samym niemiecki papież uchylił wymóg 5 lat oczekiwania na otwarcie procesu po śmierci kandydata na ołtarze. Spośród ogromnej liczby sygnałów o doznanych łaskach do beatyfikacji wybrany został przypadek niewytłumaczalnego z medycznego punktu widzenia wyzdrowienia urodzonej w 1961 roku francuskiej zakonniczki Marie Simon-Pierre z zaawansowanej choroby Parkinsona. Do uzdrowienia tego doszło w czerwcu 2005 roku, a więc dwa miesiące po śmierci Jana Pawła II. Cała wspólnota zakonna siostry Marie modliła się wtedy o jej uzdrowienie. Ponad 100 świadków przed trybunałem. Zebrano także dokumentację dotyczącą życia i heroiczności cnót kandydata na ołtarze. Msza beatyfikacyjna pod przewodnictwem Benedykta XVI odbyła się 1 maja 2011 roku. Jednocześnie zaapelowano do wiernych, by nadsyłać sygnały o możliwym uzdrowieniu przypisywanym wstawiennictwu błogosławionego. Do kanonizacji potrzebny był bowiem drugi cud. W lutym ubiegłego roku postulator ksiądz Sławomir Oder złożył dokumentację dotyczącą drugiego cudu w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. W kwietniu przyjęła ją w głosowaniu komisja lekarzy, następnie komisja teologów, a 2 lipca - komisja kardynałów i biskupów z kongregacji. 5 lipca papież Franciszek uznał cud i zgodził się na kanonizację Jana Pawła II. Jej data została wyznaczona na konsystorz, który odbył się 30 września. Papież i kardynałowie ustalili, że Polak zostanie kanonizowany 27 kwietnia.

Pielgrzymka „Solidarności”



na kanonizację Jana Pawła II



Fot. PŁ

Jesteśmy szczęśliwi, że tam byliśmy

Niezwykłe przeżycie, wielkie emocje, wzruszenie i wdzięczność za pontyfikat Papieża Polaka, duma z naszego Świętego – to tylko niektóre odczucia, jakie towarzyszyły uczestnikom pielgrzymki na uroczystości kanonizacyjne Jana Pawła II, zorganizowanej przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

Prawie 200 osób zdecydowało się wyruszyć razem z nami w tę niezwykłą podróż. Każdy z uczestników przygotowywał się do niej duchowo, ale oczywiście wyjazd wymagał również sporych przygotowań organizacyjnych. Za te w głównej mierze odpowiadało biuro podróży Hubtour, które przygotowało pielgrzymkę. Niemal 200 osób rozdzielonych zostało na trzy dwupiętrowe autokary. Dwa z nich jechały dłuższą trasą, odwiedzając po drodze Wenecję. Ostatni wyjeżdżał dwa dni później i zmierzał prosto do Rzymu.

Trwająca kilkanaście godzin droga do Włoch była niezwykle wyczerpująca, jednak nikt nie narzekał. Wszyscy uczestnicy byli świetnie zorganizowani, nie było spóźnień, narzekania czy kłótni. Nawet niewielkie wpadki organizacyjne, większość przyjmowała ze spokojem. Jeszcze w autobusie

każdy otrzymał identyfikator pielgrzymkowy, koszulkę z Janem Pawłem II, datą kanonizacji oraz napisami „Solidarność” i Szczecin, a także znaczki specjalnie przygotowane na tę okazję.

Dla części pielgrzymów pierwszym punktem na trasie była Wenecja. Choć po nocy spędzonej w autokarze większość osób miała prawo być zmęczona, jednak piękne miasto zachwyciło wszystkich. Oczywiście w programie nie mogło zabraknąć rejsu tramwajem wodnym. Zobaczyliśmy też Plac Świętego Marka, Bazylikę, słynny Most Westchnień czy Most Rialto. Po mieście oprowadzała nas Polka, która od kilkunastu lat mieszka w Wenecji. Znała więc świetnie nie tylko historię tego miejsca, ale także wiele ciekawych i praktycznych opowieści, na temat życia codziennego w tym niezwykłym mieście.

Do Rzymu przyjechaliśmy na dwa dni przed uroczystościami. Był to dzień przeznaczony na zwiedzanie i właściwie ostatnia okazja do tego, ponieważ już następnego dnia dostęp do Watykanu był znacznie ograniczony. Nam się jeszcze udało. Co prawda wejście do Bazyliki Świętego Piotra wymagało odstania kilku godzin w kolejce, w palącym słońcu, ale było warto. Wszystkich zachwyciła skala tej budowli i jej piękno. Najważniejszym dla wszystkich miejscem był jednak grób Jana Pawła II, przed którym można było uklęknąć, pomodlić się a także złożyć osobistą intencję. W planie zwiedzania nie zabrakło również innych atrakcji Wiecznego Miasta, jak Panteon, Fontanna di Trevi i oczywiście Colloseum. Już na dwa dni przed kanonizacją Rzym wypełniony był pielgrzymami i turystami. Na każdym kroku spotkać można



Zbigniew Żułowski, ZCH Police:

Trzeba było ty być i przeżyć to wszystko, żeby wiedzieć jakie to wielkie emocje. Na pewno drugi raz nic podobnego nie przeżyję. Na pewno inaczej się to odczuwa na miejscu, w Watykanie, a inaczej w domu przed telewizorem. Nawet teraz, po uroczystościach, kiedy o tym mówię, przeszywa mnie dreszcz. Jan Paweł II to mój przewodnik życiowy. Mam nadzieję, że jako „Solidarność” będziemy kontynuowali jego naukę.

Na pewno każdy Polak byłby dumny z tego, że mógł tego dnia być w Rzymie, nieważne czy na Placu Świętego Piotra, czy w innym miejscu. Dla mnie to było wielkie, duchowe przeżycie, bo Jan Paweł II to największy z Polaków. Wszyscy jesteśmy katolikami i coś takiego już nam się w życiu nie przydarzy, żeby uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu, kanonizacji dwóch Papieży, w tym jednego Polaka.



Marian Wójcik, ZCH Police:

Poszliśmy z kolegami pod sam Plac Świętego Piotra, jednak nie udało nam się tam dostać, niestety policja nas cofnęła. Wróciliśmy więc pod Colloseum, gdzie znaleźliśmy dobre miejsce z telebimem, na którym oglądaliśmy całą uroczystość. Uczuciowo bardzo mocno to odebrałem, szczególnie że przyjechałem tutaj ze swoją rodzinną intencją. Bardzo jestem wdzięczny za to, że miałem możliwość pomodlić się do naszego Świętego przy jego grobie.



Stanisław Stadnik, PKP Cargo Szczecin:

Wcześniej miałem zaszczyt uczestniczyć w beatyfikacji i bardzo chciałem też być obecny na kanonizacji. Oczywiście Ojciec Święty był dla mnie bardzo ważną osobą. Pochodzę z katolickiej rodziny, staram się żyć zgodnie z wartościami Kościoła, a także ze słowami Jana Pawła II. Było to dla mnie bardzo silne przeżycie, być w tym czasie i w tym miejscu, kiedy działy się tak wielkie rzeczy.



Zofia Kwiecień-Bilewska, SPSK 1 PUM:

Jesteśmy z mężem katolikami, zawsze chcie-



Ryszard Tokarczyk, ZCH Police:

było inne, oznakowane grupy z Polski ale także z innych, czasem odległych zakątków świata. W mieści ustawione już były telebimy, na których wyświetlane były filmy i reportaże poświęcone przyszłym świętym: Janowi Pawłowi II i Janowi XXIII.

Kolejny dzień wyjazdu również obfitował w ciekawe przeżycia. Pierwszym punktem był Neapol - miasto kontrastów, zaskakujące, barwne, ale też czasem brzydkie i otoczone złą sławą. Błądząc po jego uliczkach mieliśmy okazję odkryć wszystkie odcienie tego miejsca. Dopelnieniem były natomiast żywe opowieści naszej przewodniczki - również Polki mieszkającej w Neapolu. Prosto z miasta przejechaliśmy do Monte Cassino. Na pewno niejednej osobie serce na kilka sekund stanęło, kiedy nasze autokary wjeżdżały na wzgórze kręta, wąską drogą. Widoki zapierały dech w piersiach... Na szczęście nasi kierowcy spisali się na medal i bezpiecznie dojechaliśmy na miejsce. Klasztor Benedyktynów na wzgórzu urzekł wszystkich piękną architekturą ale także spokojem tego miejsca i oczywiście zjawiskową panoramą. Obowiązkowym punktem dnia były także odwiedziny na Polskim Cmentarzu Wojennym. Wśród

wzgórzy okalających Monte Cassino znaleźli spoczynek żołnierze II Korpusu generała Władysława Andersa, którzy oddali życie w krwawej bitwie o otwarcie wojskom sprzymierzonych drogi na Rzym w maju 1944 r. Spoczywa na nim 1072 poległych żołnierzy. Generał Władysław Anders, który zmarł w 1970 r. w Londynie, w swej ostatniej woli prosił, by mógł zostać pochowany wśród swoich żołnierzy pod Monte Cassino. Jego grób stanowi dziś centralny punkt cmentarza, na którym złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze. Na cmentarzu były też inne grupy Polaków. Wszyscy modlili się i śpiewali pieśni patriotyczne, w tym oczywiście „Czerwone maki na Monte Cassino”.

Najważniejszym punktem pielgrzymki były jednak niedzielne uroczystości kanonizacyjne na Placu Świętego Piotra w Rzymie. Żeby na nie dotrzeć z hotelu oddalonego nieco od stolicy kraju wyruszyliśmy w środku nocy. Niestety, nawet pojawienie się w mieście w bardzo wczesnych godzinach rannych nie gwarantowało dostania się do Watykanu. Plac Świętego Piotra był bowiem już szczelnie wypełniony, a zorganizowane grupy były zawracane przez poli-

cję. Grupy podzieliły się więc na mniejsze. Część postanowiła zaryzykować i spróbować wejść na plac. Kilku osobom udało się to i miały szansę oglądać uroczystości z bardzo bliska. Pozostali wybrali miejsca nieco oddalone od Watykanu, w których zainstalowane były telebimy, na których transmitowano kanonizację. Przed nimi również gromadziły się tłumy. Można było zobaczyć pielgrzymów śpiących na ziemi, którzy przyjechali do miasta dzień wcześniej. Wiele osób wyposażonych było w stołeczki, karimaty, śpiwory. Chwilami przydawały się również parasole i płaszcze przeciwdeszczowe, bo akurat tego dnia aura była bardzo kapryśna. Nikt jednak nie zwracał na to uwagi. Najważniejsze było to, co działo się na Placu Świętego Piotra. Moment w którym Papież Franciszek ogłosił Jana Pawła II wiele osób śledziło ze łzami w oczach. Potem rozległy się gromkie brawa.

Atmosfera uroczystości utrzymała się w sercach pielgrzymów na długie godziny powrotne. Podczas podróży dzielili się przeżyciami i wrażeniami. Dla wielu z nich był to jeden z najpiękniejszych momentów w życiu.

PŁ

liśmy jechać do Rzymu ale wcześniej nie było okazji. Udział w uroczystościach było niesamowitym przeżyciem. Podobnie jak modlitwa w Bazylice przy grobie Jana Pawła II, który był, jest i będzie dla nas największym autorytetem. Przy okazji miło też było zwiedzić wieczne miasto Rzym.



Grzegorz Dolata: Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego:

Karol Wojtyła to wyjątkowa postać historii Polski. O tych uroczystościach, w których uczestniczyliśmy, ludzie będą mówili przez następne setki lat. Ja mam dodatkową satysfakcję ponieważ byłem z rodziną na wszystkich wydarzeniach związanych z Janem Pawłem II, który zmienił losy Polski, Europy i świata. Wprowadził nasz kraj z powrotem do Europy i sprawił, że wszyscy się z tym zgodzili. Oprócz duchowego wymiaru jego pontyfikatu to również mu zawdzięczamy.



Marek Adamowicz, Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego:

Pojechałem do Rzymu ze swoimi intencjami, dlatego bardzo mi zależało na tym, żeby pomodlić się przy grobie Papieża i podczas kanonizacji. Wszystko to się spełniło, duchowo przeżyłem to na swój sposób. Więcej takich wzruszeń może już w moim życiu nie być. Jan Paweł II był i jest dla mnie wzorem i drogą.



Marek Gutkowski, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny:

Pojechaliśmy z małżonką na kanonizację, ponieważ staramy się odpowiednio uszanować wszystkie rocznice i wydarzenia związane z Ojcem Świętym. Szkoda oczywiście, że nie udo nam się wejść na plac Świętego Piotra. Ale z miejsca, w którym staliśmy również mogliśmy śledzić całą uroczystość. Ciekawe było, że obok nas byli ludzie z całego świata, którzy przeżywali to tak samo jak my, bili brawo, to napawało nas dumą.



Aleksandra Olejnik, POiW Stargard Szczeciński:

Udział w tej uroczystości był marzeniem mojego życia, ponieważ nie mogłam brać udziału ani w pogrzebie ani w beatyfikacji. Jestem w tym wieku, że wychowywałam się z Janem Pawłem II, towarzyszył mi przez większość życia, jestem związana duchowo z kościołem, a Ojciec Święty był zawsze moim przewodnikiem.

Wyrok TK niekorzystny dla obywateli

- Sędziom Trybunału Konstytucyjnego zabrakło odwagi w naprawieniu skutków głupich decyzji politycznych, które każą Polakom pracować aż do śmierci- komentuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie podniesienia wieku emerytalnego Piotr Duda, przewodniczący KK - Nigdy się z tym nie pogodzimy.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że podwyższenie wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn do 67 lat jest konstytucyjne. Zakwestionował jedynie emerytury częściowe. „Solidarność” z rozczarowaniem przyjęła wyrok.

Związek od początku sprzeciwiał się reformowaniu systemu emerytalnego poprzez podniesienie wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę. „Solidarność” domagała się poddania planowanych zmian pod głosowanie w referendum. Sejm odrzucił wniosek. W sierpniu Komisja Krajowa zdecydowała o skierowaniu skargi do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wydłużenia wieku emerytalnego. Zdaniem Związku zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn oraz zróżnicowanie warunków nabycia prawa do tzw. emerytur częściowych w zależności od płci jest niezgodne z Konstytucją RP. „Solidar-

ność” skarży również nieprzestrzeganie przyjętej w Polsce w 2013 r. konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 102 w sprawie minimalnych norm zabezpieczenia społecznego.

Konwencja zaleca, aby wiek uprawniający do emerytury nie przekraczał 65 lat. Dopuszcza się ustalenie wyższego wieku, ale powinno to być uzależnione od zdolności do pracy osób starszych w danym kraju. Związek zwraca uwagę, że ten warunek w Polsce nie został spełniony. We wrześniu 2012 „Solidarność” rozpoczęła kampania informacyjną pod hasłem – „Nie chcemy pracować aż do śmierci”, przypominając o skutkach wydłużenia wieku emerytalnego. Spoty informacyjne były wyświetlane w kinach oraz w internecie.

Zgodnie z danymi GUS i Eurostatu tylko niewielka część społeczeństwa zachowuje po 65 roku życia zdolność

do pracy zawodowej. Choć wydłuża się średnia długość życia, skraca się tzw. długość życia w zdrowiu. Oznacza to, że w polskich realiach wiek 67 lat nie jest wiekiem rozpoczynania nowego życia na emeryturze, ale wiekiem chorowania i umierania.

Trybunał Konstytucyjny niejednogłośnie uznał, że podwyższenie wieku emerytalnego do 67. roku życia jest zgodne z konstytucją. Pełny skład TK - przy sześciu zdaniach odrębnych co do różnych punktów wyroku - uznał, że zaskarżone przez NSZZ „Solidarność”, posłów PiS i OPZZ przepisy o podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 lat są zgodne z ustawą zasadniczą i konwencją Międzynarodowej Organizacji Pracy.

- Jedno jest pewne. Sprawy wydłużonego wieku emerytalnego nie odpuścimy - podkreśla szef „Solidarności”.

KK

Apel Związkowej Polsko – Niemiecko – Litewskiej Rady Kobiet W związku z wyborami europejskimi Wystosowany na spotkaniu 17-18.04.2014 w Świnoujściu

Szanowni Państwo!

Koleżanki i Koledzy związkowcy!

Wybory europejskie w roku 2014 są wydarzeniem ustawiającym na kolejne pięć lat, polityczne zwrotnice. Wydarzenie to, należy wykorzystać po to, by Europa była zwarta i solidarna. Aby dźwigając się z kryzysu, mogła dalej rozwijać się – zapewniając kobietom i mężczyznom pomyślną przyszłość! !

Żyjemy w Europie, w której przepaść dzieląca ubóstwo od bogactwa jest coraz większa. Tak prowadzona polityka, realizowana jest szczególnie kosztem kobiet. Zmniejsza ona, ich szanse na rynku pracy. Szanse, pozwalające im na zdobycie dobrej pracy i wynagrodzenia, zapewniającego godny byt. W czasach ograniczeń budżetowych oraz zastoju gospodarczego, coraz powszechniej stosowane jest zatrudnienie za niewielkie wynagrodzenie w niesprzyjających warunkach. Szeroko zakrojona polityka oszczędnościowa, dotkliwie ogranicza również środki na niezbędne usługi publiczne takie jak opieka nad dziećmi i osobami zależnymi a w szczególności wydatki na cele oświatowe i społeczne. Kobiety odczuwają szczególnie ciężar takiej polityki ze względu na funkcjonowanie według tradycyjnych wzorców społecznych.

Nie pozwólmy aby europejska polityka oszczędnościowa była koncepcją przyszłości! Nie może być nią zarówno dla gospodarki, jak i dla budżetów publicznych. Tak prowadzona polityka oszczędnościowa, przeczy zasadzie zawartej w Traktacie Rzym-

skim w 1957r - równego wynagrodzenia za taką samą pracę. Prowadzi także do, zaprzestania realizowania podstawowych dążeń Unii Europejskiej: rzeczywistego równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Równość płci jest nie tylko kwestią odpowiedzialności społecznej i gospodarczej, jest to przede wszystkim kwestia sprawiedliwości! Popieramy cel Unii Europejskiej, jakim jest promowanie niezależności ekonomicznej kobiet. Kobiety muszą mieć takie same szanse na rynku pracy jak mężczyźni. Muszą mieć możliwość samodzielnego zabezpieczenia swojego bytu dzięki zajęciu zapewniającemu środki do życia! (...)

Wzywamy:

- Głosujcie na kandydatów wspierających idee równych szans,

- Głosujcie na kobiety, których nie może zabraknąć w miejscach tworzenia prawa a zwłaszcza we wszystkich gremiach gdzie zapadają wiążące decyzje, mające wpływ na wszelkie sfery życia: rodzinne, zawodowe i społeczne.

Szanowne Panie, Drogie Koleżanki – Dajcie się wybierać i świadomie wybierajcie!

Prawo wyborcze kobiet jest jednym z tych żądań, czego wyrazem od początku był międzynarodowy dzień kobiet. W roku wyborów europejskich **Polsko-Niemiecko-Litewska Rada Kobiet – kobiet zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”, DGB oraz LTUSE** wzywa, aby w dniu 25 maja zrobić z niego użytek.

Nie dla liberalnej Europy!

50 tys. Związkowców z całej Europy zjechało do Brukseli na wielką manifestację Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, która odbyła się 4 kwietnia. Nie zabrakło tam również „Solidarności”.

Manifestacja zgromadziła blisko 50 tys. demonstrantów i miała na celu zwrócenie uwagi przed wyborami do Parlamentu, że należy wybierać tych kandydatów, którzy przeciwstawiają się obecnej polityce Unii Europejskiej, polegającej na cięciach i oszczędnościach, szczególnie w zakresie inwestycji w rozwój gospodarki. To zdaniem związkowców niszczy rynek pracy i zwiększa bezrobocie, głównie wśród ludzi młodych. Coraz większym problemem są też umowy śmieciowe i rozwarstwienie społeczne.

- Jesteśmy tu po to, żeby powiedzieć: nie chcemy Europy liberalnej, chcemy Europy socjalnej –mówił podczas ma-

nifestacji Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący NSZZ Komisji Krajowej „Solidarność”. - Dzisiaj cały ruch związkowy jest tutaj w Brukseli, w stolicy związków zawodowych. Nie chcemy więcej cięć socjalnych. Nie chcemy aby kryzysem tłumaczono nieudolność rządzących. Jesteśmy tu też po to, aby wykrzyknąć, że chcemy dialogu społecznego, który w Polsce nie istnieje.

Majchrowicz przypomniał, że za kilka tygodni będziemy głosowali na posłów do Parlamentu Europejskiego i trzeba popierać tych, którzy chcą Europy socjalnej. Wcześniej do manifestujących przemawiała szefowa EKZZ Bernadette Ségol

i liderzy poszczególnych central związkowych. Polskę reprezentowały OPZZ, Forum ZZ oraz blisko 100-osobowa grupa z NSZZ „Solidarności”.

Protestujący domagali się, by politycy zaproponowali nową drogę dla Europy i porzucili politykę oszczędności, która zakłada cięcia wydatków publicznych, co - ich zdaniem - przyczynia się do wzrostu bezrobocia, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Podczas demonstracji doszło również do starć z policją, w której przede wszystkim wzięło udział kilkudziesięciu młodych bezrobotnych dokerów.

Dział Informacji KK
fot. Dariusz Mądraszewski



„Solidarność” w Licheniu

Jak co roku wiosną, liczna grupa członków Związku z naszego regionu pojechała do Lichenia aby uczestniczyć w Ogólnopolskiej Pielgrzymce NSZZ „Solidarność” do Matki Bożej.

Tegoroczna, jubileuszowa, piętnasta już pielgrzymka odbywała się pod hasłem „Maryjo umocnij wiarę w Syna Bożego”. Wzięło w niej udział kilkanaście tysięcy członków „Solidarności” z całego kraju, w tym ponad setka z naszego regionu. Pośród kilkudziesięciu sztandarów, które dumnie stały w bazylice, nie zabrakło również tych z naszych zakładów: Stoczni Szczecińskiej czy Zakładów Chemicznych Police i oczywiście Zarządu Regionu.

Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę. O godz. 19 Związkowcy uczestniczyli w Drodze Krzyżowej na placu przed licheńską bazyliką. Jedną ze stacji mieli

zaszczyt prezentować przedstawiciele Pomorza Zachodniego: Monika Czech i Marek Sala. Kulminacyjnym punktem pielgrzymki do tronu Licheńskiej Pani była Msza św., której przewodniczył bp Kazimierz Ryczan, ordynariusz kielecki i krajowy duszpasterz Ludzi Pracy.

- Wyobraźmy sobie, gdyby Jezus stanął dziś na Giewoncie, czy nie zapłakałby nad naszą Ojczyzną? Czy nie zapytałby: Coście zrobili z darem, którym była „Solidarność”?! Ona miała siłę oddziaływania na narody ościenne, ona obaliła Żelazną Kurtynę. Jej siła nie wynikała z nienawiści ani nie torowały jej drogi czołgi ani inne militarne urządzenia. Ona

żywiła się wartościami: prawdą, wolnością, sprawiedliwością, przebaczeniem, patriotyzmem i religijnością – wyliczał podczas homilii. W dzisiejszych czasach jest ona jednak często prześladowana i dyskredytowana.

Po zakończeniu mszy św. związkowcy wraz z pocztami sztandarowymi modlili się pod pomnikiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki – Kapelana Solidarności. Przedstawiciele poszczególnych regionów złożyli kwiaty pod pomnikami: bł. papieża Jana Pawła II, bł. ks. Jerzego Popiełuszki i pomnikiem upamiętniającym wydarzenia Sierpnia 1980r.

PŁ



Zmarła Maria Chmielewska

– zasłużona działaczka „Solidarności” ze Szczecina



Urodziła się w 13 października 1925 r. w Grodzisku Mazowieckim koło Warszawy. Do szkoły chodziła w Warszawie.

W wieku 18 lat brała udział w Powstaniu Warszawskim, za co po upadku powstania została wywieziona do obozu pracy w Lipsku.

Po wyzwoleniu Lipska przez Amerykanów wróciła do stolicy w sierpniu 1945 r., jak tylko pojawiła się możliwość wyjazdu ze strefy amerykańskiej. Uczęszczała do gimnazjum wieczorowego w Warszawie i pracowała jako maszynistka. W 1950 r. przyjechała do Szczecina, gdzie wyszła za mąż i urodziła troje dzieci. Nie pracowała, zajęła się wychowaniem potomstwa.

W 1962 r. rozpoczęła pracę w Stoczni Szczecińskiej na wydziale W-IV czyli tzw. rurowni. Działała w wydziałowych strukturach związkowych. W roku 1970 i w 1980 brała udział w strajkach. Pełniła funkcję wiceprzewodniczącej organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w

Stoczni Szczecińskiej. W stanie wojennym przez dziewięć miesięcy ukrywała się przed aresztowaniem i internowaniem. W 1981 r. została skazana za działalność w „Solidarności” wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie na karę 2 lat pozbawienia wolności, w zawieszeniu na dwa lata. Ze stoczni została karnie zwolniona i przeszła na emeryturę.

Jeszcze 1981 r., gdy się ukrywała została odznaczona Krzyżem Powstania Warszawskiego. W 2001 r. za udział w Powstaniu Warszawskim została mianowana Weteranem Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny i nadano jej stopień porucznika rezerwy. W 2003 r. odznaczona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski.

Trzebiatów: Święto patrona i Żołnierzy Niezłomnych w „Herbercie”

Uroczysty apel poświęcony był Żołnierzom Niezłomnym i patronowi Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzebiatowie - Zbigniewowi Herbertowi.

Jego twórczość przybliżyli uczestnikom zgromadzonym w szkolnej auli uczniowie z klasy IIb i IIIb. Przypomnieli mocne słowa poety, który walczył o przywrócenie pamięci tym, których komuniści wyklęli, pozbawiając ich czci i godności. „...idź wyprostowany wśród tych, co na kolanach...”. „Ponieważ żyli prawem wilka, historia o nich głucho milczy...” - zabrzmiało ponownie.

Duet gitarowy i chór z IIc zaprezentował pieśni o Żołnierzach Niezłomnych. Członkowie Grupy Rekonstrukcyjnej „Nałęcz” zademonstrowali broń. W auli szkolnej można było zwiedzać wystawę poświęconą Żołnierzom Niezłomnym. Młodzież przygotowała wystawę poświęconą Żołnierzom Niezłomnym. Zbiór książek, opracowań, folderów i plakatów był imponujący. Można było zapoznać się z sylwetkami bohaterów, o których przez dziesięciolecia nie wolno było mówić i pamiętać. Bohaterowie ekspozycji pra-



gnęli wolnej Ojczyzny. Nie godząc się na okupację komunistów, poświęcali swoje życie. Dzisiaj nie mają nawet swoich mogił. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o nich i godnie ich pochować. Każdy uczeń otrzymał znaczek Polski Walczącej, a nauczyciele otrzymali plakietki z barwami narodowymi. Reporterki z IIb uwieczniły te chwile na fotografiach, a

pan profesor Adam Kupczyk sfilmował całą uroczystość.

Nad przebiegiem uroczystości czuwały jego organizatorki: profesor Anna Szafrąńska i profesor Jolanta Mruk z oświatowej „Solidarności”. Były chwile zadumy i powody do wzruszeń.

Jolanta Mruk
„Solidarność” POiW Trzebiatów

Model zarządzania dialogiem społecznym

Model wspierania aktywności partnerów społecznych i gospodarczych w budowaniu możliwości adaptacyjnych przedsiębiorstw powstał podczas realizacji innowacyjnego projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, w którym uczestniczyli członkowie „Solidarności” z naszego regionu.

Jego twórcami są konsultanci merytoryczni, reprezentujący firmę Nawigator Doradztwo Gospodarcze i Instytut HR. W pracach nad modelem uczestniczyli członkowie związków zawodowych, w tym „Solidarności”, pracownicy przedsiębiorstw oraz przedstawiciele organizacji pracodawców z woj. zachodniopomorskiego

Do tej pory w woj. zachodniopomorskim, ani w żadnym innym regionie kraju, nie istniał ujednolicony i systemowy model wspierania aktywności partnerów społecznych i gospodarczych, poprzez zarządzanie dialogiem społecznym. Działania stosowane dotychczas miały charakter doraźny i nie proponowały systemowego podejścia w postaci modelu i metodologicznie zweryfikowanych narzędzi pozwalających na jego wdrożenie. Systemowość rozwiązania opiera się na założeniu, że zarządzanie dialogiem powinno odbywać się w odniesieniu do poziomu dialogu (poziom lokalny, poziom regionalny) oraz przebiegać w określonych etapach. Począwszy od diagnozy, przez odniesienie do standardów, analizę, planowanie zmian, ich wdrażanie oraz monitorowanie.

Duży wkład w opracowanie modelu mieli przedstawiciele Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego. W oparciu o ich doświadczenia opracowano możliwe do zastosowania przez przedstawicieli związków zawodowych narzędzia, które stały się częścią modelu.

Przegląd narzędzi

W modelu poświęcono uwagę profesjonalizacji działań związków zawodowych, celem sprostania oczekiwaniom obecnych i przyszłych członków. Użytkownicy mogą skorzystać z „Profilu kompetencji związkowca” zaopiniowanego przez przedstawicieli związków zawodowych. Ma on na celu autodiagnozę i doskonalenie tych kompetencji, które są niezbędne do właściwego reprezentowania interesów pracowniczych. W jednym z narzędzi – „Katalogu dobrych praktyk i rekomendacji dla związków zawo-

wych”, opisano też szeroko dobre praktyki z różnych obszarów. Jedną z nich jest opis rozwiązań zastosowanych w przypadku firmy, w której zebrania były zbyt długie i nieefektywne. Dobra praktyka opisuje, w jaki sposób poradzono sobie z problemem wprowadzając standardy spotkań. Opisano także sposób, w jaki jedna z firm handlowych poradziła sobie z konfliktem wynikającym z niewłaściwej organizacji pracy. Znajdują się tam też rekomendacje dla przedstawicieli związków zawodowych, którzy są członkami Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego.

Ciekawym i funkcjonalnym, z punktu widzenia przedstawicieli związków zawodowych, narzędziem, jest także „Ankieta do badania jakości dialogu”. Ankieta pozwala w szybki sposób zdiagnozować poziom zadowolenia z dialogu w przedsiębiorstwie. Jej celem jest zdiagnozowanie aktualnej sytuacji w zakresie dialogu w relacji pracownik – pracodawca. Anonimowa ankieta jest punktem wyjścia do dalszych działań. Jej wyniki można zestawić ze „Wskaźnikami dobrego dialogu” opracowanymi w ramach projektu oraz dobrymi praktykami. Na ich podstawie można dokonać analizy i zaplanować, co i jak warto w ramach dialogu w przedsiębiorstwie zmienić. Ankieta bada ogólny wskaźnik zadowolenia z jakości dialogu oraz szczegółowo cztery obszary, które składają się na dialog społeczny na poziomie lokalnym. Są to:

- Przestrzeganie praw pracowniczych,
- Komunikacja pomiędzy pracownikami a pracodawcą/przełożonymi,
- Relacje pracowników z pracodawcą/przełożonymi,
- Dbłość o identyfikację pracowników z firmą (świadomość celów) i ich rozwój.

Załącznikiem jest matryca w excelu do obliczania wyników, która generuje gotowy materiał do wykorzystania, w celu wskazania obszarów problemowych (procentowy udział odpowiedzi, wykresy). W modelu znajduje się także film instruktażowy pt. „Pana obecność jest ważna”. Celem filmu instruktażowego jest zademon-

strowanie sposobu przekazywania przełożonemu oczekiwań pracowników. Film ma także na celu pokazanie szefom, że niełatwo jest komunikować oczekiwania, szczególnie, kiedy szef jest autorytarny i nie dostrzega znaczenia dialogu. Do filmu dołączona jest transkrypcja opatrzona merytorycznym komentarzem, wyjaśniającym psychologiczne mechanizmy przekazywania informacji zwrotnych.

Korzyści ze stosowania modelu w opinii osób testujących model

- Wyposażenie przedstawicieli związków zawodowych w narzędzia wspierające zarządzanie dialogiem społecznym,
- Wzrost wiedzy na temat dialogu społecznego,
- Upowszechnienie idei zarządzania dialogiem społecznym, jako skutecznej formy wspierającej i promujących współpracę w relacji partnerów społecznych i gospodarczych

Informacje o modelu

Szczegółowe informacje o modelu a także model wraz ze wszystkimi narzędziami są dostępne pod adresem <http://www.dialogspol.pl/portal/>

Osoby zainteresowane poznaniem modelu zapraszamy do bezpośredniego kontaktu. Informacje o realizowanych w ramach projektu szkoleniach i konsultacjach oraz dane teleadresowe znaleźć można na stronie internetowej projektu pod adresem <http://www.dialogspol.pl/portal/>

Podziękowanie

Realizatorzy projektu i autorzy modelu pragną złożyć szczególne podziękowania przedstawicielom Zarządu Regionu NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego za pomoc i zaangażowanie w pracę nad modelem.

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Ewa Gordziej - Niewczyk

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarność** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

Faks
Internet
e-mail:

91 422 74 22, 91 423 37 79
91 422 47 39, 91 423 05 68
91 423 04 64
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Pośrednictwa Pracy

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz
Adam Kołodziej
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Redakcja „Jedność”

Paulina Łątka
91 423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska
e-mail: ksiegowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

WWW.SPRAWDZAMPOLITYKA.PL

**DARIUSZ
ROSATI**

MAGDALENA KOCHAN

ZOFIA ŁAWRYNOWICZ

BOŻENNA BUKIEWICZ



**OSZUKALI
WYBORCÓW**

Kampania zorganizowana przez NSZZ **Solidarność**

**TERAZ CHCĄ UCIEC
DO EUROPARLAMENTU**

- Głosował przeciwko przeprowadzeniu referendum
w sprawie obowiązku szkolnego 6-latków
- Głosował za wprowadzeniem antypracowniczych zmian
w Kodeksie Pracy i ustawie o związkach zawodowych
- Głosował przeciwko przeprowadzeniu referendum
w sprawie wydłużeniu wieku emerytalnego
- Głosował za wydłużeniem wieku emerytalnego